Wychodzi w każdą sobotę. Cena 20 groszy.

WIADOMOŚCI TARNOWSKIE

Tygodnik polityczny, gospodarczy, społeczny i informacyjny.

Rok I. Tarnów, dnia 9-go września 1933 r. Nr. 2.

Co pisze tarnowski komunista Karol Radek o Polsce.

Na łamach wychodzącego w Moskwie wielkiego dziennika sowieckiego „Izwiestja" pojawił się niezwykle ciekawy i znamienny artykuł wybitnego polityka sowieckiego Karola Radka (właściwie Sobelsona), który niedawno bawił w Polsce, a nawet kilka dni przebywał u swoich krewnych, gdyż — jak wiadomo Czytelnikom — Karol Radek przed wojną mieszkał w Tarnowie i uczęszczał do tutejszego gimnazjum.

Radek należy nietylko do czołowych polityków, ale i do publicystów sowieckich. Ostatnio rozgłos zyskał jego artykuł w miesięczniku „Bolszewik", w którym przedstawił plany i dążności dzisiejszej polityki niemieckiej wobec Polski i Sowietów. Polityka ta — jak wykazał Radek — zmierza w pierwszej linji do podboju Polski i państw bałtyckich a następnie do oderwania Ukrainy i Kaukazu od Sowietów, z czego wynika **wspólność interesów Polski i Sowietów wobec grożącego niebezpieczeństwa niemieckiego.**

Akcentując tę wspólność interesów, Radek wyraził jednocześnie niesłychanie znamienne w ustach polityka sowieckiego przekonanie, że w tych warunkach **wszelkiego rodzaju rewolucje socjalne w Polsce mogłyby tylko dopomóc Niemcom w ich planach.**

Rozwinięciem i uzupełnieniem uwag i poglądów Radka w tamtym artykule, będących oczywiście wyrazem sowieckich sfer rządzących, jest wspomniany na wstępie ostatni jego artykuł w „Izwiestjach", zatytułowany: **„Odrodzona Polska a Związek Sowiecki".** Jego myślą przewodnią jest wykazanie przyczyn, dla których **Związek Sowiecki nietylko że nie żywi wobec Polski żadnych zaborczych tendencyj, lecz odwrotnie, powitał odrodzenie Niepodległej Polski, jako jeden z niewielu pozytywnych faktów,** wytworzonych przez wojnę światową w Europie środkowej, niezależnie od woli powojennych organizatorów tej ostatniej.

Wywody swe popiera Radek szeregiem enuncjacyj w tej sprawie. Stwierdza więc przedewszystkiem cytatami, że założyciele naukowego socjalizmu — Marx i Engles, domagali się wyzwolenia Polski i aż do ostatnich dni ich życia walczyli w obronie hasła jej niepodległości.

Na tem samem stanowisku stał zawsze i Lenin. Pogląd swój w tym względzie zaakcentował on niejednokrotnie publicznie, a po okupacji ziem polskich przez Niemców pisał w lutym 1916 r. co następuje: **„Rosyjska demokracja bezwątpienia wygrała wskutek tego, że Rosja obecnie nie uciska Polski, nie trzyma jej przemocą.** Natomiast niemiecka demokracja bezwarunkowo przegrała. Póki niemiecki proletarjat będzie tolerował ucisk Polski przez Niemcy, znajdzie się on w sytuacji gorszej od niewolnictwa, w sytuacji chama, który pomaga do trzymania innych w niewoli. Bezwątpienia wygrali tylko „junkrowie i burżuazja Niemiec".

Uczniowie Lenina podzielali jego punkt widzenia. Dowodzi tego choćby artykuł Stalina, wydrukowany w r. 1913 w warunkach carskiej cenzury w miesięczniku „Proswiszczenje", w którym dzisiejszy przywódca Rosji Sowieckiej pisał o „możliwości pewnych wewnętrznych i zagranicznych konjunktur, w których kwestja oderwania się Polski może znów stanąć na porządku dziennym".

Związek Sowiecki — pisze Radek — upatrywał w fakcie powstania Polski zjednoczenie wielkiego narodu, którego rozdarcie było rezultatem działania reakcyjnych sił i mogło mieć jedynie reakcyjne następstwa.

Wiemy — mówił Lenin na I. Zjeździe pracujących kozaków 1 marca 1920 r. — **że było to największem przestępstwem, iż Polska była podzielona pomiędzy niemiecki, austrjacki i rosyjski kapitał, że rozbiór ten skazał naród polski na długie lata ucisku, gdy posługiwanie się ojczystą mową uważano za przestępstwo, gdy cały naród polski wychowywał się w jednej myśli wyzwolenia z pod owego potrójnego jarzma.**

Wodzowie rewolucji październikowej nigdy nie ukrywali, że chętniej widzieliby inna treść socjalną Polski, jednak decyzja w tej sprawie należy wyłącznie do polskiego świata pracy.

Lecz — jak oświadczył Radek — przenigdy nie kwestjonowali ani niezawisłości Polski i nigdy nie żywili zamiarów, skierowanych przeciwko jej istnieniu.

Rząd sowiecki nie potrzebuje i obecnie pod wpływem tych czy innych konjunkturalnych względów zmieniać osnowy swej polityki w stosunku do Polski. Owa polityka wypływa z zasadniczej kwestji polskiej, wypowiedzianej przez Marxa i Engelsa, o wznowionej przez Lenina i Stalina, która to ocena weszła w ciało i krew opinji społeczeństwa sowieckiego.

Świat — tak kończy Radek swój artykuł — wije się w konwulsjach. Tylko ślepcy mogą nie widzieć, **że przygotowuje się nowa walka o nowy podział świata.**

Nie znamy nowego ustosunkowania sił do kreślenia mieczem nowych granic wśród armatnich grzmotów i wycia bomb, sypiących się na ludzkość z samolotów.

Związek Sowiecki nie czyni z tych granic fetyszów, zdając sobie sprawę, w jak minimalnym stopniu zadosyć czynią potrzebom ludzkości stosunki i granice, wytworzone w rezultacie imperjalistycznej wojny.

Związek Sowiecki wie, ile jeszcze narodów wskutek nich cierpi. Ale jednocześnie żywi on przekonanie, **że nowa rzeź światowa nie jest w stanie rozstrzygnąć ani jednej kwestji, mogąc jedynie zwiększyć cierpienia ludzkości.** Siły, które postawiły sobie za cel zmianę mapy Europy w drodze przemocy, pokazały światu oblicze Gorgony. Z tem większą stanowczością Związek Sowiecki będzie walczył o **zapewnienie ludzkości pokoju.**

Tem chętniej będzie on witał każdy kraj, stojący obok niego w tej walce.

Ale słowa te są słowami Radka?...

Kaes.

Paradoksalna sytuacja mieszkaniowa w Tarnowie.

W porównaniu z latami ubiegłemi zmieniła się ostatnio sytuacja mieszkaniowa zasadniczo. Nawet u nas w Tarnowie na oknach, w bramach, we wystawach sklepowych i w rubrykach pism lokalnych pojawiły się niewidziane od dwudziestu lat inseraty, kartki, napisy i zawiadomienia: Do wynajęcia! Od pierwszego, od zaraz, już!

Pomimo obaw mieszkaniowych ze strony potężnej fabryki w Mościcach, mieszkań jest dosyć, a nawet jak się dowiedzieliśmy, sporo rodzin z PFZA. w Mościcach zostanie przeniesionych do Chorzowa, a tem samem znów będą mieszkania wolne.

W obecnej chwili mamy mnóstwo wolnych mieszkań, pomieszczeń, sklepów, składów i magazynów. Studjując uważniej nową sytuację, jaka się wytworzyła, stwierdzić musimy inną niespodziewaną okoliczność. Lwią część lokali wolnych stanowią mieszkania wielopokojowe, cztero- pięcio- sześcioizbowe. Im mieszkanie jest większe, tem jest w stosunku do jednopokojowych mieszkań tańsze.

Przy mieszkaniach większych niema już mowy o odstępnem wogóle, podobnie jak przy wielkich lokalach biurowych oraz sklepach.

Czem to właściwie wytłumaczyć? Bo przecież mieszkań ani nie przybyło, a to co przybyło, w stosunku do przyrostu ludności jest nieproporcjonalne, następnie sytuacja budowlana, a zwłaszcza u nas w Tarnowie, nigdy może nie była taka zła, jak obecnie, gdyż w tym roku nowopowstałe budowle można na palcach wyliczyć.

Dalej nie nastąpił odpływ ludności, ani też zwolnienie zajmowanych przez instytucje rządowe lokali, z wyjątkiem starego sądu, które to lokale „w ostatecznym razie" nadały się częściowo na biura Magistratu. Cała tajemnica w tem, że zmieniły się na gorsze warunki ekonomiczne, pogłębił się kryzys.

Lokatorzy ograniczają się coraz bardziej,

przenoszą się do coraz szczuplejszych lokali, tańszych, skromniejszych i mniej obciążonych różnemi świadczeniami. Całe rodziny, mieszkające dotychczas jako tako wygodnie i swobodnie, schodzą do roli sublokatorów, lub też odnajmują większą część swoich pomieszczeń. Nikt nie chce wynająć mieszkań większych, choćby one były względnie tanie, pamiętając o świadczeniach i podatkach.

W ten sposób wytworzył się stan zupełnie anormalny. Poszukiwane są mieszkania małe, jedno-, dwu- lub trzypokojowe, przedewszystkiem w domach, objętych ochroną lokatorów. Wobec wzmożonego popytu na tego rodzaju lokale, utrzymuje się związane z popytem i faktycznym brakiem mieszkań w mieście — odstępnem.

Stosunki i warunki w domach magistrackich są znane ogólnie. Domy te, często całe bloki, budowane były bardzo kosztownie, w przeciwieństwie do inicjatywy prywatnej i jeszcze się zdarza, że mają kosztowny aparat administracyjny. Według kalkulacyj zarządów tych domów, oraz instytucyj, do których należą, wypadają poszczególne mieszkania bardzo drogo, czasem drożej, niż w prywatnych domach czynszowych.

Jeszcze inaczej przedstawia się sprawa spółdzielni mieszkaniowych. Pobudowane one zostały nieraz bardzo kosztownie w okresie przedkryzysowym, korzystając z pożyczek. Spółdzielnie zobowiązały się pożyczki te spłacić w ściśle określonych terminach, a członkowie spółdzielni mieli te zobowiązania pokrywać co miesiąc. Obecnie wielu z nich zostało zredukowanych, a ci którzy pracują, mają pobory tak obniżone, iż nie mogą sprostać zobowiązaniom. Banki nie obniżyły rat należnych od spółdzielni. Coraz częściej więc sprzedają członkowie swe udziały lub opuszczają mieszkania, przeprowadzając się do tańszych, przyczem wpłacone wkłady przepadają.

W wyniku tych anormalnych stosunków mieszkaniowych rozwinął się na wielką skalę system sublokatorski. Poszczególne mieszkania z trzema lub czterema sublokatorami nie są dziś rzadkością. Są domy, w których liczba sublokatorów przerasta znacznie liczbę głównych lokatorów.

Stosunków tych nie można nazwać ani normalnemi, ani pocieszającemi. Poprawę w tym względzie przynieść może **jak najrychlejsza obniżka nadmiernie wysokiego komornego i dostosowanie go do ogólnej sytuacji.** Leży to zresztą we własnym interesie właścicieli realności, którzy powinni zrozumieć nareszcie, że więcej strat przynoszą im stojące pustkami lub przeładowane sublokatorami mieszkania, niż przyniosłoby im zniżenie komornego. **Sz.**

Redukcja urzędników w Magistracie.

Z końcem października ewentualnie z początkiem listopada w tut. Magistracie nastąpi redukcja prowizorycznych sił kancelaryjnych i kilku sił etatowych, a to tych, których praca nie jest zbyt wydatna. Powód redukcji jest ten, że Urząd Skarbowy przejął z Magistratu dział podatkowy, a nie przyjął wszystkich urzędników, którzy ten dział poprzednio w Magistracie prowadzili, dlatego też te siły są zbędne i pracy dla nich na razie niema.

Definitywne zwolnienie nastąpi w przepisowym terminie, t. j. z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem.

Redukcja dokonana będzie po przyjeździe prezydenta miasta z urlopu wypoczynkowego.

Zebranie inform. w Związku Legjonistów.

Dnia 3 bm. w Związku Legjonistów odbyło się zebranie informacyjne, na które został zaproszony prezes Rady grodzkiej BBWR. rejent p. Rublewski. Referat, wygłoszony przez zaproszonego gościa był bardzo rzeczowy, gdyż dał zebranym iskierkę nadziei, że atmosfera na gruncie Tarnowa zostanie wkrótce oczyszczona i da możność współpracy z rządem ludziom dobrej woli i czystych przekonań.

Zebraniu przewodniczył ob. Berszakiewicz. Przemawiali ob. Józef Van Marke, Boruch, Piękoś i inni.

Kto ma prawo starać się o Krzyż lub Medal Niepodległości.

Każdy obywatel, który brał czynny udział w przedwojennym ruchu niepodległościowym ma prawo starać się o odznaczenie „Krzyżem Niepodległości" lub „Medalem Niepodległości", o ile udowodni dwoma wiarygodnymi świadkami lub dokumentami, że brał czynny udział w powstaniu 1863 r., w bojówkach PPS. w latach 1905—1908, w Drużynie Strzeleckiej, w Strzelcu, w Drużynie Sokolej, w Drużynie Bartoszowej, w Legjonach, w tajnych nauczaniach i strajkach, w Polskiej Organizacji Wojskowej, w powstaniu wielkopolskiem lub górnośląskiem, w armji polskiej we Francji i we Włoszech, w dywizji Syberyjskiej, w udzielaniu pomocy zbiegłym lub internowanym legjonistom, w rozbrajaniu okupantów, w strajku w lutym 1918 r., w uruchomianiu pierwszych posterunków i t. d.

Podania na specjalnych formularzach, których treści z braku miejsca nie drukujemy, należy przesyłać do Komitetu Krzyża Niepodległości i Medalu Niepodległości, Warszawa, Aleje Ujazdowskie 1.

Piękny przykład.

Pod kierownictwem tut. dyr. poczty pana Sławińskiego przystąpili pocztowcy do budowy własnej świetlicy, która już częściowo została przebudowana ze starego budynku, w którym mieścił się dawny konsum i wozownia.

Nadmienić warto, że cała praca około budowy, która jest już na ukończeniu, spoczywa na barkach pocztowców pod kierownictwem dyr. poczty p. Sławińskiego, który swoją energią, zapałem i przykładem przyczyni się do powstania tak ważnego ośrodka kultury, jak świetlica.

Pocztowcy poza godzinami służbowemi chętnie wolny czas poświęcają pracy około świetlicy bez żadnej zapłaty.

Takich ludzi nam potrzeba, którzy nie gadaniem a pracą dają innym przykład.

Z TYGODNIA.

Brewerje w przestworzach.

Nie jest naszym zamiarem opisywanie wrażeń z lotu szybowcem w Bezmiechowej, ani z wzlotu Pickarda do stratosfery. Plama na Saturnie też nas nie wiele obchodzi. Jest to za daleko. Ciekawość nasza sięga najdalej do wysokości 100 m. w przestworza. Oczywiście dla piechura wysokość ponad dwa metry, jeśli chodzi o skok z tej wysokości, jest też przestworzem. Dla blacharza np. krycie dachu domu piętrowego jest drobnostką, ale wysokość równająca się wieży kościoła, jest przestworzem. Krycie zaś dachu takiej wieży jest interesem. Twierdzenie to niema pewnego uzasadnienia, dlatego też spodziewać się należy, że zostanie wycofane z obiegu.

Uważając, że Tarnów posiada nietylko długość i szerokość, ale też i parenaście morgów wzwyż, postanowiliśmy wobec zakwitnięcia ruchu budowlanego w tej pustyni, podzielić się z Szan. Czytelnikami wiadomościami stamtąd.

Nie trudno domyśleć się, że mowa tu będzie o wieżach kościoła X. X. Misjonarzy. Wieże te otrzymają nową szatę: pokrycie z blachy miedzianej.

Pewnego poranku, obudziwszy się, ujrzymy, po opadnięciu mglawicy desek, piękne, błyszczące dachy. Krycie takich wież wymaga wiele trudności, kłopotów i t. p. Sam proces krycia jest prosty, jeśli tylko nie zachodzą wyż wymienione przeszkody.

Otóż bierze się... Właściwie nie bierze, tylko daje — oddaje przedsiębiorcy. Przedsiębiorca stara dostać się do wieży. Stawia więc rusztowanie obok wieży i naokoło wieży, mocno i gęsto obite deskami. Potem winduje się blacharzy w górę, którzy już spokojnie (o tyle, o ile) oddają się właściwej pracy, przybijaniu blachy. Taki jest stary przepis.

Nowy zaś powstanie — zdaje się — po pokryciu wież kościoła XX. Misjonarzy, gdyż pierwotny nie odpowiada dzisiejszym warunkom kryzysowym. Okazuje się bowiem, że celem „ubezpieczenia" robót na rusztowaniu górnem należałoby dolne rusztowanie podciągnąć o jakie 5 do 10 metrów w górę i przywiązać do wieży, a w razie potrzeby opuszczać z powrotem. Wszelkie otwory do wieży od zewnątrz i wewnątrz, jak np. drzwi, lufta i t. p. trzeba szczelnie wyzamykać.

Zabezpieczenia takie mają mieć na celu uniemożliwienie dostępu różnym komisjom, starającym się dotrzeć do wieży, jak to miało miejsce onegdaj na kościele XX. Misjonarzy.

Jeszcze blacharze nie zdążyli przypatrzeć się robocie jaka ich czeka, aż tu laduje się już „komisja", złożona oczywiście z expertów w tej branży. Dla podkreślenia zaś solidności tej komisji, czy też zamanifestowania, że „nie kupujemy i nie sprzedajemy towarów niemieckich", skład tej komisji przedstawiał się cyfrowo podobno 1 : 1, zaś słownie: na jednego katolika jeden żyd lub odwrotnie.

Takie małe „porozumienie polsko-żydowskie dla reperacji w przestworzach".

Komisja ta orzekła ponoć, że roboty są fachowo wykonywane, czy też uznała je za solidne jak na takie ciężkie czasy i w rezultacie — zabrała się sama do roboty. Jedną wieżę robi żyd, drugą katolik. (Tu wychodzi jeszcze jedna przestroga na przyszłość: nie budujmy dwóch wież przy kościołach!). Ciekawe teraz jest, która wieża będzie lepiej zrobiona?

Zasadniczo zgadzamy się, że każdy chce zarobić, tembardziej przy tak grubej robocie. Trzecia zaś lub czwarta wzgl. ostatnia komisja zyska tyle, że po pieniądze będzie się wspinać o kilkanaście metrów niżej — do urzędu parafjalnego. W ten sposób stanie się zadość sprawiedliwości: jeden zarobił, bo dostał zadatek; drugi „miał" robotę, trzeci, czwarty robił, a ostatni weźmie resztę pieniędzy.

Problem bezrobocia znajdzie w powyższym przypadku dobre rozwiązanie.

Czy ale takie „komisyjne" pokrywanie owych wież nie doprowadzi do gwałtowniejszych konfliktów w przestworzu — nie wiadomo.

Jeśli Ci. Szan. Czytelniku, przechodząc koło kościoła XX. Misjonarzy, spadnie jaki ciężar na głowę, to napewno „komisarz".

Nie jest nam wiadomem, jakie „komisje" pokrywały dach kościoła katedralnego i w jakim składzie. Jeśli w podobnym składzie, co w opisanym powyż przypadku, to spodziewać się należy, że dla zachowania równowagi w porozumieniu polsko-żydowskiem dla..... i t. d., kopuła bóżnicy tarnowskiej pozbawioną zostanie obecnego pokrycia, które zastąpione winno być blachą. Solidarność przedewszystkiem: **Swój do swego — po... swoje!**

Obawiać się jeszcze należy, że komisja, ta prawdziwa, w razie nietrwałości „porozumienia" na wieżach, zmuszoną będzie dokonać odbioru przy pomocy lunet i to z Góry św. Marcina. **Sz.**

Nadesłane.

Do naszej Redakcji został nadesłany dość interesujący artykuł, podpisany przez kilkunastu uczestników, omawiający ostatnią uroczystość 25-lecia założenia Izby i Banku Rękodzielniczego w Tarnowie. Całości artykułu nie umieścimy z powodu braku miejsca, jednak niektóre ustępy dosłownie podamy.

Autor pisze: Cech rzemieślniczy istnieje w Tarnowie od niepamiętnych czasów.

Dawniej każdy zawód miał swój własny cech. Potem wszystkie cechy połączyły się wspólnie w Izbie Rękodzielniczej, a nawet gdy rzemiosło nie było w takim opłakanym stanie jak dzisiaj, pozwolił sobie na założenie Banku Rękodzielniczego.

Z biegiem czasu z różnych powodów w miejsce Izby Rękodzielniczej został założony Powiatowy Związek Cechów Rzemieślniczych, a w miejsce Banku Rzemieślniczego powstała Kasa Rękodzielnicza. Gdyby istniał Bank Rękodzielniczy, to ktoś w imieniu tego Banku byłby podpisany na zaproszeniach, a na zaproszeniach jest wyraźnie napisane: Jan Pikul, Prezes Kasy Rękodzielniczej.

Dlatego też niedzielna uroczystość nie miała miejsca, gdyż wspomniane dwie instytucje wcale nie istnieją. Teraz niewiadomo, czy jest Pow. Związek Cechów Rzemieślniczych, czy Izba Rękodzielnicza, następnie czy istnieje Bank Rękodzielniczy, czy Kasa Rękodzielnicza.

Koniec artykułu poświęca autor samej uroczystości.

Ubolewamy nad jednem — pisze autor — że gdy przy płycie „Nieznanego Żołnierza" zaczęto śpiewać rotę Konopnickiej, to zaledwo garstka uczestników uroczystości śpiewała, resztę zaś uczestników milczało.

Następnie autor wspomina, że gdy na zabawie w „Gwieździe" jeden z gości zwrócił się do prez. p. Grzyba z prośbą o zagranie I-szej Brygady, to spotkał się z odmową z powodu braku nut.

Dziwnem nam się wydaje — pisze dalej — że muzyka, która kosztowała 20 tysięcy złotych, nie zdobyła się na kupienie nut I. Brygady. A gdyby rzeczywiście brakło tych nut, czy muzyka, składająca się w wielkiej części z kolejowców, ubranych w mundury Kilińskiego, nie potrafiłaby to zagrać bez nut?

W sprawie nadesłanego artykułu na razie Redakcja nie zabiera głosu(gdyż nie jest poinformowana dokładnie o tarciach wśród rzemieślników Tarnowskich.

Ze Związku Inwalidów R. P.

W dniu 3 bm. odbyło się w sali Sokoła I. nadzwyczajne zebranie inwalidów wojennych wdów i sierót po poległych, zwołane przez Okręg. Koło Zw. Inwalidów R. P. w Tarnowie. Zebranie swoją obecnością zaszczycili: kier. Ref. Inwal. p. Giebułtowski, kpt. Nowak z16 p. p., radca p. Koch z Urzędu Skarbowego, sekretarz p. Ponicki z Kasy Chorych, Dyr. Balcar z Państ. Fabr. Zw. Azot. w Mościcach i t. d.

Zebranych członków Związku było około tysiąca.

Zebranie zagaił prezes Związku p. Zygmunt Żarnowski, następnie wybrano prezydjum zebrania w osobach: p. Pełecha Andrzeja, przedstawiciela Zw. Inw. w Krakowie, sędziego Kuklińskiego z Brzeska, Dra Lampla i p. Kalitę, sekretarza Związku w Tarnowie.

Inwalida p. Wilczyński poruszył sprawę nieprzybycia zaproszonych posłów z BBWR. na zebranie. — Inw. Pełech referował sprawę ostatniego zarządzenia P. M. T. w sprawie nadawania sklepów tytoniowych osobom nieuprzywilejowanym.

W dyskusji ,jaka się wywiązała, szereg mowców zabierało głos, poczem uchwalono rezolucję, w której inwalidzi, wdowy i sieroty domagają się zniesienia nadawania koncesyj osobom niezasłużonym, oraz domagają się rewizji wszystkich koncesyj, t. j. odebrania takowych osobom dobrze sytuowanym.

Nadto zebrani domagają się zmiany ustawy o zaopatrzeniu wojskowych inwalidów i pozostałych ofiar wojny.

Przy końcu zebrania przybył poseł Ciołkosz, przemawiając w sprawach inwalidzkich.

Zebranie zakończono okrzykiem: „Najjaśniejsza Rzeczpospolita niech żyje".

Jedziemy „Lux Torpedą".

Dyr. Okręg. Kolei Państwowych w Krakowie uruchomiła pociąg luksusowy, obsługiwany wagonem motorowym firmy Austro-Daimler „Lux Torpeda".

„Lux Torpeda" kursuje od dnia 25 sierpnia na linji Kraków—Rabka Zdrój—Zakopane i z powrotem i tylko we wtorki, czwartki i soboty na linji Kraków—Tarnów—Nowy Sącz—Krynica i z powrotem.

Pociąg Nr. 601:

Kraków	— odjazd	8.30
Tarnów	— „	9.18
N. Sącz	— „	10.31
Żeg. Zdrój	— „	11.05
Krynica	— przyjazd	11.27

Pociąg Nr. 604:

Krynica	— odjazd	19.40
Żeg. Zdrój	— „	20.00
N. Sącz	— „	20.34
Tarnów	— „	21.50
Kraków	— przyjazd	22.39

Ceny biletów:

Z Krakowa	do Tarnowa	6.50 zł.
„	do Now. Sącza	14.50 zł.
„	do Żeg. Zdroju	16.— zł.
„	do Krynicy	17.— zł.
Z Tarnowa	do N. Sącza	8.— zł.
„	do Żeg. Zdroju	10.50 zł.
„	do Krynicy	14.— zł.
Z N. Sącza	do Żeg. Zdroju	4.— zł.
„	do Krynicy	5.50 zł.

Cena biletu powrotnego wynosi z Krakowa do Krynicy i z powrotem 25.50 zł.

Wszelkie ulgi przejazdowe nie mają zastosowania. Bagaż ręczny nie może przekraczać 10 kg. i rozmiarów 60 × 40 × 30 cm.

Sprzedaż biletów dokonywać będą „Orbis" i kolejowe kasy biletowe. Bilet nie upoważnia do jazdy innym pociągiem. Miejsca numerowane. Zwierząt żadnych zabierać nie wolno.

Od Redakcji.

Panu A. L. Chętnie nadesłane prace umieścimy, o ile dotyczą spraw czysto lokalnych i będą możliwe do druku. Zastrzegamy sobie poprawki.

Pani A. I. Nie jesteśmy biurem matrymonialnem. Tą drogą męża pani nie znajdzie. Takich głupców niema.

Z MIASTA.

Odznaczony „Krzyżem Niepodległości".

Zarządzeniem Pana Prezydenta Rzpltej został odznaczony „Krzyżem Niepodległości" p. Marjan Kossowski, właściciel zakładu fryzjerskiego przy ul. Krakowskiej.

ZJAZD I ZAWODY STRAŻY POŻARNYCH OKRĘGU VI.

Związek Straży Pożarnych Województwa Krakowskiego, Naczelnictwo Okręgu VI-go w Tarnowie urządza w Tarnowie w niedzielę 10 bm. Zjazd i Zawody Straży Pożarnych Okręgu VI. z okazji 10-letniego istnienia Naczelnictwa Okręgu VI. w Tarnowie.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU K. P. W.

W niedzielę 17 bm. Kolejowe Przysposobienie Wojskowe urządza uroczystość poświęcenia sztandaru, ufundowanego przez pracowników tarnowskich warsztatów PKP.

Program uroczystości jest następujący: godz. 7 rano pobudka po ulicach miasta, — godz. 9.30 koncert orkiestry przed dworcem kolejowym. — godz. 10.30 zbiórka zaproszonych gości przed dworcem kolej., — godz. 10.30 złożenie raportu i przegląd oddziałów, godz. 11 wymarsz do kościoła katedralnego, godz. 11.15 uroczyste nabożeństwo, poświęcenie i wręczenie sztandaru, — godz. 12 pochód pod płytę Nieznanego Żołnierza, złożenie wieńca, pochód ulicami miasta, defilada przed kościołem XX. Misjonarzy, poczem pochód na boisko KPW. Metal, — godz. 12.45 otwarcie świetlicy KPW., — godz. 13 wbijanie gwoździ, przemówienia, występy chóru i orkiestry, następnie wspólny obiad, — godz. 15 zawody sportowe na boisku Metalu, godz. 19 zabawa taneczna w sali warsztat.

NOWE 10-ZŁOTÓWKI.

Ministerstwo skarbu przesłało do ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie o wypuszczeniu w obieg nowego srebrnego bilonu 10-złotowego, który zostanie emitowany z okazji 250-lecia Odsieczy Wiedeńskiej. Monety ku czci Sobieskiego staną się prawnym środkiem płatniczym. 10-złotówki z wizerunkiem Sobieskiego zostaną wybite w ilości 150.000 sztuk. 10-złotowe monety pamiątkowe z wizerunkiem Romualda Traugutta w tej samej ilości ukażą się w listopadzie.

PRACA DLA 200 LUDZI.

W związku ze zbliżającym się sezonem, fabryki konfekcji w Tarnowie przyjęły do pracy około 200 robotników.

POKŁUTA NOŻEM.

Dnia 3 bm. w nocy ulica Krakowska była terenem wielkiej awantury, wywołanej przez Annę Kozłównę i Józefę Nalezińską. Obie niewiasty doszły do przekonania, że bicie się nawzajem pięściami jest bezcelowe, przeto przystąpiły do walki na noże, jako więcej skutecznej. Koniec tej walki dla Kozłówny był smutny, gdyż dostała kilka pchnięć nożem w plecy i w głowę od Nalezińskiej. Pokłuta nożem w dość ciężkim stanie przewieziono do szpitala powszechnego.

ZA DUŻO WYPILI.

Po otrzymaniu pensji Józef Śliwiński wraz z swoim towarzyszem po fachu wszczęli po pijanemu awanturę na ul. Krakowskiej. Wynik nadmiernego użycia alkoholu był ten, że obaj zostali poprzebijani nożami przez dziewice „ciężkich obyczajów".

MONTE CARLO.

Od kilku lat na tak zwanej „Kapłanówce" panuje bardzo ożywiony ruch „karciany". Już od wczesnego ranka gromadzą się grupki podejrzanych osobników, zaczynających hazardować. Grupki te w porze popołudniowej zamieniają się w gromady, przekraczające nieraz 50 chętnych graczy, nie licząc t. zw. „kibiców". Niema dnia, żeby nie przycho-

dziło do awantur, wynikłych z hazardu. Na widok policji mundurowej gracze uciekają na wszystkie strony, gdyż są powiadomieni przez swoje posterunki, gęsto porozstawiane na ścieżkach, prowadzących do „Kapłanówki".

Notatki policyjne.

KRADZIEŻE.

Dnia 4 bm. zatrzymano i oddano do dyspozycji władz sądowych: Leiba Grünspana z Tarnowa za kradzież sklepową na szkodę Rebeki Stub w Tarnowie przy ul. Dębowej, której skradziono różne towary, wartości około 10 złotych. W związku z tą kradzieżą został również zatrzymany Józef Schneps z Tarnowa.

W nocy z 27 na 28 sierpnia włamali się sprawcy do mieszkania Friedmana Chaima z Tarnowa i skradli nakrycia stołowe wartości około 30 zł. Pod zarzutem tej kradzieży zostali zatrzymani Adam Jurkiewicz z Trzebini pow. Chrzanów i Abraham Geller z Tarnowa, których oddano do dyspozycji władz sądowych. Wyż nazwani ostatnio dokonali więcej podobnych kradzieży, przeważnie na terenie miasta Tarnowa.

BANDYCKI NAPAD.

W nocy z 16 na 16 lipca nieznani wówczas sprawcy weszli przez dach do mieszkania Józefa Barana w Woźnicznej koło Tarnowa i po sterroryzowaniu domowników zabrali pewną część garderoby wartości około 120 zł. Policja wszczęła dochodzenia i ustaliła, że rozboju tego dopuścili się: Franciszek Zieliński z Rzuchowej, Ludwik Stolarczyk i Bolesław Marmul z Woźnicznej, pow. Tarnów, których dnia 29 sierpnia br. oddała do do dyspozycji władz sądowych.

DO ODEBRANIA W POLICJI.

Policja zakwestionowała większą ilość różnokolorowej plecionki do wyrobu damskich kapeluszy słomkowych, która znajduje się w Wydziale Śledczym w Tarnowie przy ul. Ujejskiego, do rozpoznania przez pokrzywdzonego.

W kilku wierszach.

— Głośny z swojej paryskiej afery sądowej „poszukiwacz złota" Dunikowski, po odsiedzeniu 2-letniej kary, poświęcił się dalszej pracy nad wytwarzaniem złota.

— Rozprawa kasacyjna Gorgonowej odbędzie się 22 i 23 bm. przed Sądem Najwyższym w Warszawie.

— Stosunki japońsko-amerykańskie są naprężone. Wojna niewykluczona.

— Między Polską a Sowietami toczą się pertraktacje zamówień sowieckich dla górnictwa śląskiego na sumę 20 milj. zł.

— „Lux Torpeda", kursująca na linji Tarnów—Krynica, kosztuje 220 tys. zł.

— Każdy urzędnik, względnie pracownik państwowy będzie wezwany do udziału w subskrypcji nowej pożyczki wewnętrznej przez nabycie jej w wysokości jednomiesięcznej pensji.

— Marszałek Piłsudski wyjechał do Zaleszczyk na wypoczynek.

Kronika żałobna.

Śp. **Katarzyna Jurkiewiczowa,** obywatelka m. Tarnowa, zmarła, przeżywszy lat 80

Śp. **Jan Obal,** obywatel miasta Tarnowa, zmarł, przeżywszy lat 62.

Błp. **Izydor Borgenicht,** adwokat, zmarł przyżywszy lat 50.

Z estrady i ekranu.

We środę 13 września b. r. odbędzie się w Tarnowie w sali Sokoła jedyny występ znakomitego mistrza słowa Leona Wyrwicza. Będzie to nielada atrakcją dla naszego miasta, gdyż niezrównany Leon Wyrwicz urozmaica wieczór kilkoma nowemi monologami. Bezpośredni humor, wiejący ze sceny na widownię, odbija się głośnem echem ku uciesze rozbawionych widzów.

Wyrwicz jest dziś w Polsce jedynym siewcą humoru, który czerpie swoje typy, pozbawione niepotrzebnej przesady, bezpośrednio z życia i dlatego są one żywe i pełne wyrazu.

Marzenie. „Dziewczę z krainy burz".
Apollo. „Podróż poślubna we troje".

Dział sportowy.

Mistrzostwa rezerw.

Samson — Gwiazda-Stern 2 : 2 (2 : 2). Wynik nie odpowiada przebiegowi gry, gdyż drużyna Samsonu była lepszą od przeciwnika i powinna wygrać różnicą przynajmniej 2-ch bramek. Argand Ch. najlepszy na boisku. Sędzia p. Bałowski nie nadzwyczajny.

WKS. 16 p. p. — Metal 4 : 2. Mecz ten na bardzo niskim poziomie i zakończył się zasłużonem zwycięstwem wojskowych. Sędziował p. Mikulski dobrze.

Tarnovia — Jutrzenka 6 : 3. Tarnovia była bezwzględnie lepszą od swego przeciwnika i mecz wygrała zasłużenie. Sędzia p. Gryl dobry.

Mistrzostwa kl. B.

Tarnovia — 16 p. p. 1 : 0. Dogrywka 41 min. przyniosła zasłużone zwycięstwo Tarnovii. Gra sama mało interesująca, stała na niskim poziomie wskutek rozmokłego terenu i deszczu. Tarnovia miała lekką przewagę, tylko wskutek niezaradności i impotencji strzałowej ataku uzyskuje tak nikłe zwycięstwo. Jedyną bramkę dnia strzelił z rzutu karnego Pirych. Wynik całego meczu brzmi: 3 : 2 dla Tarnovii. Sędzia p. Wiśniewski zadowolił.

16 p. p. — Gwiazda-Stern 5 : 1. Dogrywka 33 min. przyniosła zwycięstwo drużynie wojskowej, która była lepszą od swego przeciwnika. Sędzia p. Mikulski.

Wobec tego, iż Tarnovia wygrała mecz z 16 p. p., zdobyła mistrzostwo klasy B.

W dniu 10 września odbędzie się mecz interesujący Tarnovia—Samson, gdyż obie drużyny są w dobrej formie i należy się spodziewać zaciętej walki. W każdym razie Tarnovia jest kandydatem na zwycięzcę.

Równocześnie w tym dniu odbędzie się mecz o mistrz. kl. B: WKS. 16 pp.—Makkabi (Jasło).

Metal — Sandecja 5 : 4. Zawody powyższe odbyły się w Nowym Sączu i zakończyły się zasłużonem zwycięstwem Metalu. Sędzia p. Bałowski.

Samson — Bocheński KS. 0 : 4. Samson w osłabionym składzie uległ drużynie bocheńskiej. Sędzia p. Bochenek z Krakowa.

Tabele mistrzostw kl. B.

miejsce klub.	punkt.	gier	stos. bram.
1. Tarnovia	28	17	75 : 21
2. Metal	27	18	67 : 21
3. Czarni	25	18	35 : 20
4. Jutrzenka	21	18	29 : 32
5. 16 p. p.	16	17	37 : 27
6. Samson	16	17	23 : 29
7. Ż. M. S.	14	17	20 : 48
8. Makkabi	12	17	27 : 38
9. Sandecja	11	17	20 : 29
10. Gwiazda-Stern	4	17	14 : 73

W zestawieniu powyższem uwzględniono zawody Tarnovia — Jutrzenka 4 : 1, o ile WGD. to zatwierdzi jako mistrz. Następnie uwzględniono zawody Jutrzenka — Czarni 1 : 0, w razie przyjazdu Czarnych do Tarnowa tabela może uledz zmianie, która nie jest jeszcze tak dokładną.

Pozostały mecz.

10 września. **Tarnovia — Samson.**
16 p. p. — Makkabi (Jasło).

Wreszcie pod znakiem zapytania stoi mecz ŻMS. — Sandecja, który prawdopodobnie zostanie zweryfikowany jako 3 : 0 dla ŻMS-u.

W każdym razie Tarnovia jest najpoważniejszym kandydatem na mistrza kl. B.

W klasie C mistrzostwo zdobyły bezapelacyjnie Mościce, którym słusznie to dawno się należy.

Oleksik Ed.

AUTENTYCZNY HUMOR.

Jedna z bocznych ulic obok mostu kolejowego, przy ulicy Krakowskiej, została nazwana imieniem polskiego komedjo-pisarza z XVIII. wieku — Aleksandra Fredry. Ulica Fredry nie cieszy się zbyt wielką opinją z pewnych „znanych powodów".

Ktoś dowcipny umieścił na jednym z domów kartę tej treści: Stając w obronie czci naszego krzewiciela kultury, zmieniam nazwę ulicy do jej wymagań. A więc od dnia dzisiejszego ulica ta nie nazywa się **„Fredry"**, ale **„Flondry"**.

W ulicy Żydowskiej na jednym ze sklepów jest umieszczona tablica, zredagowana „czysto" po polsku. Treść: **Handel kożuchy i inne gałganiarstwo.**

Redakcja i administracja Tarnów, ul. Prez. Mościckiego L. 4. Godziny przyjęć od **6-tej** do **7-mej wieczorem.** Rękopisów nie zwraca się. Na odpowiedź załączyć znaczek. **Prenumerata:** Kwartalnie 2·50 zł. Półrocznie 5 zł. Rocznie 10 zł. **Ogłoszenia:** Cała strona 150 zł., 1/2 75 zł. i t. d. Przed tekstem o 50% drożej. Stałe ogłoszenia według umowy. Za dział ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Szewczyk.** Drukiem J. Pisza w Tarnowie.